



tekst

**KS. TOMASZ
GIERASIMCZYK**

redaktor wydania

Dziś znów wybieramy się do Rokitna (str. VI i VII). Bardzo wielu ludzi traktuje to miejsce jak swój dom. Nic dziwnego, są przecież u Matki. Jest też pewnie i inny powód. Jan Paweł II pisał, że w Maryi Kościół znajduje źródło nieustannego natchnienia i widzi w Niej najpełniejszy wyraz „geniuszu kobiecego”. Te słowa dotyczą też naszego lokalnego Kościoła, naszej diecezji i naszych parafii, w których codziennie wspominamy Maryję na każdej Mszy św. i w niemal każdym nabożeństwie. Warto więc przy tym także pamiętać o kobietach, o ich powołaniu, godności i geniuszu. I to nie tylko 8 marca.

Diecezjalna Caritas dla noworodków

Pierwsze „Okno życia” w diecezji

Pod koniec marca matka nie mogąca zaopiekować się swoim noworodkiem będzie mogła zostawić dziecko w specjalnym oknie w Zielonej Górze.

Pierwsze „Okno życia” powstało w 2006 roku w Krakowie. Zielona Góra to kolejne polskie miasto, w którym będzie takie miejsce. – Chcemy uzmysłwić matkom z różnych powodów nie mogących zająć się swoimi dziećmi, że nie muszą narażać ich życia pozostawianiem w przypadkowych miejscach. Będą mogły bezpiecznie i anonimowo przynieść dziecko do „Okna życia” – wyjaśnia Grzegorz Idziak, wicedyrektor diecezjalnej Caritas.

Na umieszczenie okna przy swoim klasztorze z radością zgodziły się siostry elżbietanki. – Lokalizacja nie jest przypadkowa. Okno będzie usytuowane w centralnym, a zarazem



„Oknem życia” zaopiekują się elżbietanki. – Bronimy każdego życia, bo każde jest święte – mówi pielęgniarka s. Edyta Rychter. Na zdjęciu z Anną Łosińską

intymnym miejscu miasta – wyjaśnia Anna Łosińska z Caritas. – Okno jest w zupełności bezpieczne dla dziecka. Będzie miało ogrzewanie i klimatyzację oraz 24-godzinną opiekę. W momencie otwarcia zostanie uruchomiony wewnętrzny alarm. Dyżurująca

siostra zejdzie po dziecko i zadzwoni po pogotowie, które zawiezie dziecko na oddział noworodkowy, gdzie zostanie zbadane, a później ruszy cała procedura adopcyjna – dodaje. Otwarcie podobnego okna planowane jest także w Gorzowie Wlkp. **kk**

Gorzowski magazyn Caritas przyjął dary z Niemiec



GORZÓW WLKP., 26 LUTEGO. Wszystko się przyda. Andreas Schönberg z GAB i Jan Bernolak, szef gorzowskiego magazynu Caritas, rozładują

Ciężarówka pełna sprzętu do rehabilitacji, wyposażenia szkolnego i zabawek przyjechała z Poczdamu. Wszystko złożono najpierw w magazynie przy ul. Towarowej. – Sprzęt rehabilitacyjny trafi do wypożyczalni, która działa w tym magazynie, a reszta do któregoś ze świetlic lub klubu seniora – mówi ks. Andrzej Kołodziejczyk, wiceszef diecezjalnej Caritas. Transport był owocem wieloletniej już współpracy z berlińską Akcją Umwelt für Kinder (AKU), która tym razem dary pozyskała od innej niemieckiej organizacji: Gesellschaft für Arbeit und Berufsförderung (GAB) z Protzen. Caritas ma wkrótce otrzymać też meble z przedszkola w Annahütte. Ale to nie wszystko. Jak zdradza Barbara Schumann z AKU, są już plany wspólnego projektu pomocy w zdobywaniu aparatów słuchowych. **xtg**



Bp Stefan Regmunt

To wielkie wydarzenie. Film przywołuje czas, gdy w Polsce ujawniła się odwaga ludzi, aby upomnieć się o wolność. Ks. Jerzy jest ich symbolem. Przez ten film ci zwyczajni ludzie zostali uhonorowani. Mogli tu odnaleźć siebie, choć nie rozpoznali swej twarzy. Reakcje widzów potwierdzały, że film dotyka ich głębi. Jest też moment dla mnie bardzo osobisty. Film pokazuje jednostkę, w której ks. Jerzy jako kleryk był w wojsku. Trochę później byłem w niej i ja. Traktowano nas tam jak przestępców, z których chciano zrobić poprawnych ludzi. To ożyło we mnie.

Po premierze filmu „Popiełuszko. Wolność jest w nas”

To Dobra Nowina

WSCHOWA. W warsztatach muzyki gospel od 28 lutego do 1 marca w tutejszym Domu Kultury uczestniczyło ponad 50 osób. – Mam nadzieję, że warsztaty będą kontynuowane co roku, a we Wschowie powstanie chór gospel – mówi organizatorka Irena Bajserowicz. Warsztaty prowadzili wokalista i dyrygentka Agnieszka Krauz, pianistka i kompozytorka Karolina

Tuz oraz gość specjalny Colin Vassel z Londynu (na zdjęciu). – Gospel to Dobra Nowina o Jezusie, inspirująca muzyka, która pomaga mi iść przez życie i zbliża do Boga – mówi Brytyjczyk, który prowadzi londyński Wood Green Gospel Choir. Podczas warsztatów uczestnicy opanowali kilkanaście utworów, które zaprezentowali wschowianom na koncercie. **kk**



KRZYSZTOF KRÓL

Podatek = serce

CARITAS. „1% podatku – 100% serca” to hasło tegorocznej kampanii zachęcającej do przekazywania 1 procenta podatku na rzecz diecezjalnej Caritas. W ramach akcji na stronie www.caritas.zgora.pl przygotowano bezpłatny program do wypełniania PIT-ów, a w jedną z sobót miesiąca w różnych miastach diecezji



KRZYSZTOF KRÓL

Misterium o Bożej miłości



MAGDALENA KOZIEŁ

ZIELONA GÓRA. Aktorzy scen wrocławskich (na zdjęciu: Anna Majkut i Michał Białecki) wystąpili 1 marca w kościele pw. Najświętszego Zbawiciela z misterium o Miłosierdziu Bożym. Słowno-muzyczny montaż przygotowano z okazji zbliżającej się czwartej rocznicy śmierci Jana Pawła II. Program promuje Wydział Programów Katolickich Polskiego Stowarzyszenia Estradowego Polest we Wrocławiu. **mk**

specjaliści pomogą wypełnić zeznanie podatkowe. Najbliższa „Jednoprocentowa sobota” już 14 marca. Szczegóły w Internecie. **kk**

Wicedyrektor Caritas Grzegorz Idziak też promuje akcję

Młodzi potrzebni

GŁOGÓW. „Kim jesteś? Dokąd podążasz?” to temat rekolekcji młodzieżowych, które w miniony weekend odbyły się u Cichych Pracowników Krzyża (na zdjęciu: grupa muzyczna). Dla 50 osób, także spoza naszej diecezji, prowadził je ks. Grzegorz Cyran. – Mówiliśmy tu też o naszym domu, charyzmacie wspólnoty i wolontariacie, bo u nas zawsze potrzeba młodzieży – mówi s. Ewa Figura. Teraz głogowska wspólnota zaprasza na rekolekcje od 13 do 15 marca młodzież szkół średnich i studentów. Szczegóły: tel. 076 833 32 97. **kk**



KRZYSZTOF KRÓL

Msze migane

GORZÓW WLKP. Mszę św. w języku migowym odprawił 1 marca w kościele pw. NMP Królowej Polski ks. Mariusz Kołodziej. Takie Msze będą się tu odbywać do czerwca w pierwsze niedziele miesiąca o godz. 15.00. **xtg**

GOŚĆ ZIELONOGÓRSKO-GORZOWSKI

zgg@goscmedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 65-075 Zielona Góra
pl. Powstańców Wielkopolskich 2
TELEFON 068 411 02 54
REDAGUJĄ: ks. Tomasz Gierasimczyk –
dyrektor oddziału,
Magdalena Kozieł, Krzysztof Król

Wielkopostne hamulce

ZIELONA GÓRA. W Środę Popielcową wierni przeżywali liturgie nie tylko w swoich parafiach. W Eucharystii mogli uczestniczyć też pacjenci Szpitala Wojewódzkiego. Mszę św. odprawiono tu w szpitalnej kaplicy pw. MB Nieustającej Pomocy. – Wielki Post to nie czas rozpacz. To dobry czas. Czas skierowania swojego życia na wieczność – mówił w kazaniu werbista o. Zbigniew Sławiński, który z o. Janem Sporniakiem jest kapłanem szpitala. Kaznodzieja podkreślił, że ten okres liturgiczny wymaga włączenia hamulców pośród pośpiechu dnia codziennego, aby zobaczyć, jak blisko nas jest Pan Bóg.

kk



KRZYSZTOF KRÓL

Franciszek Habraszewski z Biedrzychowic, jeden z pacjentów, nie wyobrażał sobie opuszczenia tego dnia Mszy św.

Rekolekcje z charyzmatykiem



MAGDALENA KOZIEŁ

GŁOGÓW. O. Tom Mulanjanany (na zdjęciu), misjonarz z Indii, prowadził 23 i 24 lutego rekolekcje w Domu Uzdrawienia Chorych. Spotkanie zorganizowała

głogowska wspólnota Odnowy w Duchu Świętym „Genezaret” z parafii pw. NMP Królowej Polski. Uczestniczyło w nim około 180 osób. Rekolekcje zakończyła Msza

św. z modlitwą o uzdrowienie. – Widziałem tysiące ludzi uzdrowionych podczas mojej pracy, ale wiem, że to nie dokonywało się moją mocą, tylko czynił to Chrystus. Byłbym głupcem, gdybym myślał inaczej – mówił do prawie tysiąca osób zgromadzonych w kościele na os. Kopernika. O. Tom Mulanjanany, misjonarz z zakonu oo. wincentynów, w 2002 r. ukończył seminarium św. Tomasza Apostoła w Kotoyama w Indiach i otrzymał święcenia kapłańskie. Studiował dalej w Berlinie. Od 2007 roku jest zastępcą dyrektora Berlińskiego Międzynarodowego Centrum Rekolekcyjnego. Stale posługuje w różnych wspólnotach i krajach, głosząc rekolekcje i prowadząc Msze z modlitwą o uzdrowienie.

mk



KS. TOMASZ GIERASIMCZYK

Bp Stefan Regmunt

Wielki Post to czas intensywnego karmienia się Bogiem, Jego prawdą, miłością, a także Jego świętością i wolnością. Wielkopostna modlitwa, refleksja, dyscyplina i ofiarność nie są celem samym w sobie. To wszystko przygotowuje nas do spotkania ze Zmartwychwstałym, z Tym, w którym mogą zmartwychwstać nasze pragnienia i aspiracje. Dlatego Wielki Post staje się dla nas czasem nawrócenia. **A nawrócić się to nauczyć się kochać. To stać się najpiękniejszą wersją samego siebie.**

Z listu wielkopostnego

Zagra 2 Tm 2,3

Nowa Sól. Zespół 2 Tm 2,3, grający muzykę z przesłaniem chrześcijańskim, wystąpi 18 marca o godz. 19,30 w kościele oo. kapucynów pw. św. Antoniego w Nowej Soli. Zaprezentuje akustyczny program ze swej ostatniej płyty „Dementi”. Wstęp wolny.



KRZYSZTOF KRÓL

Goście z Belgii

Wschowa–Sława–Szlichtyn-Gowa. Na pożegnanie karnawału 22 lutego we wschowskim kościele oo. franciszkanów, dzień później w kościele parafialnym w Szlichtynkowej i na koniec w kościele pw. św. Michała Archanioła w Sławie koncertowała Młodzieżowa Orkiestra Dęta „Horizons” z belgijskiej Antwerpii. Orkiestra przyjechała na zaproszenie wschowskiego starostwa powiatowego oraz Stowarzyszenie Kultury Ziemi Wschowskiej.

W występach towarzyszyła jej Młodzieżowa Orkiestra Dęta ze Wschowy. – To pierwsza współpraca z tym zespołem i mamy nadzieję, że nie ostatnia. Być może nasza młodzież już w czerwcu pojedzie do Belgii – mówi Marek Borowczak. Radości z przyjazdu nie kryli goście. – Nie spodzianką dla nas jest to, że na każdy koncert przyszło dużo ludzi – powiedział dyrygent chóru Dirk von Ginderen (na zdjęciu podczas koncertu w Sławie).

kk



K.S. TOMASZ GERASIMCZYK

Kto wyznacza nam cele pracy i życia? Na budowie drogi ekspresowej S3 w okolicach Gorzowa Wilkp.



KRZYSZTOF KRÓL

Dla Ewangelii. Elżbieta Orłowska z Nowego Kieselina kolportuje m.in. „Gościa Niedzielnego”. Chciałaby, żeby zwiększyła się sprzedaż gazet katolickich

Jak zadbać o życie? Fotorekolekcje, część II

Kochaj swoją pracę

„Kto nie chce pracować, niech też nie je” – pisał św. Paweł. Ale uczył też, że praca to nie tylko źródło chleba. Ma być najpierw służbą Bogu i człowiekowi.



K.S. TOMASZ GERASIMCZYK



MAGDALENA KOZIEŁ

Każdy fach jest sztuką. Mirosław Marchalewski pracuje w Spółdzielni Niewidomych „Nadodrze” w Bytomiu Odrzańskim



GOŚĆ NIEDZIELNY 8 MARCA 2009 KRZYSZTOF KRÓL

Prowadzenie domu i wychowywanie dzieci są wciąż niedoceniane. Alek i Katarzyna Czaplicy z Budzichowa mają dwóch synów: Antosia i Kubę
Z LEWEJ:
Praca zawodowa to nie wszystko. Prof. dr hab. Zofia Sadecka z Uniwersytetu Zielonogórskiego od lat angażuje się w Ruch Domowy Kościół



MAGDALENA KOZIEŁ

Solidność i uczciwość to obowiązek. Inż. Łukasz Kaszubski nadzoruje budowę „Złotego Domu” w centrum Zielonej Góry

zapowiedzi

Salon myśli

Gościem Salonu Myśli u św. Edyty Stein będzie Marek Jurek, który zaprezentuje swą książkę pt. „Dysydent w państwie POPiS”. Początek spotkania **9 marca**, godz. 19.00, w Instytucie przy kościele pw. Ducha Świętego w Zielonej Górze.

Dla fotografów

Kurs liturgiczny dla operatorów kamer i fotografów, do którego zobowiązani są wszyscy, pełniący tę posługę podczas liturgii, odbędzie się w Instytucie Filozoficzno-Teologicznym im. św. E. Stein w Zielonej Górze **14 i 21 marca** (obowiązują dwa spotkania), od 9.30 do 16.00. Zgłoszenia: sekretariat IFT (tel. 68-458-25-70, e-mail: ift@teologia.edu.pl). Warunki: opłata w pierwszym dniu kursu w wys. 100 zł (120 z ozdobnym certyfikatem) i dostarczenie zdjęcia legitymacyjnego.

O ojcostwie

Ojcostwo – najważniejsza „kariera” w życiu mężczyzny. Konferencję na ten temat wygłosi **15 marca** o godz. 12.00 ks. dr Grzegorz Cyran podczas Mszy św. w zielonogórskim kościele pw. św. Józefa. Liturgię przygotowaną przez Ruch Domowy Kościół zakończy błogosławieństwo rodzin.

Na Wielki Post

Akcja Katolicka oraz Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana” zapraszają na wielkopostne rekolekcje. Od **20 do 22 marca** w górowskim Domu Uzdrawienia Chorych poprowadzi je ks. dr Grzegorz Chojnacki. Informacje i zapisy: 694 454 454.

Dla małżonków

Rekolekcje dla małżeństw Spotkania Małżeńskie – Dialog we Dwoje organizowane są od **20 do 22 marca** w Rokitnie. Celem jest odnowienie więzi małżeńskiej przez dialog. Informacje i zgłoszenia: Małgorzata i Krzysztof Gadomscy, tel.: 0-605-485-705; e-mail: krzysztofgad@interia.pl

Z ks. prałatem Witoldem Andrzejewskim rozmawia ks. Tomasz Gierasimczyk

Ks. TOMASZ GIERASIMCZYK: Udział Księdza Prałata nie tylko w gorzowskim środowisku opozycji antykomunistycznej jest powszechnie znany. Co sądzą o pomysle Okrągłego Stołu przed jego obradami? Myślano o tym z nadzieją czy nieufnością?

Ks. PRAŁAT WITOLD ANDRZEJEWSKI: – W znakomitej większości była wtedy wielka nadzieja i przekonanie, że to może coś dać, że rzeczywiście jest to droga ludzi chcących zbudować Polskę niepodległą. Ale wiemy dobrze, że duża część tej siły opozycyjnej, która była przy Okrągłym Stole, byli to ludzie związani z lewicą, dla których myślenie o niepodległości Polski było czymś utopijnym.

Mówi Ksiądz Prałat o tzw. lewicy laickiej?

– W ogóle o lewicy. Przecież w KOR byli też katolicy, a nawet na początku księża. Pierwotnie jednak każdy ruch opozycyjny był oceniany jako ten, który walczy ze zdecydowanym złem. Potem dopiero nastąpiły rozdziewiki.

Wielu środowisk opozycyjnych przy Okrągłym Stole nie uwzględniono.

– A to właśnie były środowiska niepodległościowe. Na przykład Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela (ROPCiO). Myśmy wtedy tego tak ostro jeszcze nie widzieli. Chociaż rodziły się wątpliwości, ale nie patrzyliśmy na to jak na pewien spiszek czy układ. Rozmawiałem z duchownymi, którzy brali udział w rozmowach Okrągłego Stołu, z abp. Tadeuszem Gocłowskim i bp. Bronisławem Dembowskiem. Zarzekali się, że nie było żadnego układu. Nie sądzę, aby mówili nieprawdę. Ta Magdalena urosła chyba do jakiejś legendy. Ale zdecydowanie, jak to dzisiaj widzimy, na Okrągłym Stole

Jeszcze o Okrągłym Stole

Tylko nie klękać



Ks. prałat Witold Andrzejewski jest kapelanem gorzowskiej „Solidarności” i proboszczem parafii pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Gorzowie Wlkp.

wygrała nie Polska, ale komuniści. Z perspektywy widzę wyraźnie, że bardzo okrzepli po Okrągłym Stole ci, którzy byli winni w dużej mierze tej sytuacji, w której znalazła się Polska na pięćdziesiąt lat, czyli niewoli komunistycznej. Oni rzeczywiście potrafili rozegrać bardzo wiele i rozprowadzić swoich ludzi. W znakomitej większości, jeżeli nie we wszystkich bankach, dyrektorami byli prominentni działacze PZPR. Nagle zrobili się fachowcami.

Czy opozycja mogła wtedy więcej?

– Dzisiaj sądzimy, że tak, ale łatwo mówić z dzisiejszej perspektywy. Natomiast wtedy komuniści mieli w ręku cały aparat przemocy i resorty siłowe. To jest mit, że wojsko poszłoby za narodem, żołnierze tak, ale dowódcy wypełniali rozkazy, nie mówiąc już o potężnym aparacie milicyjno-bezpieczniackim, który też zdecydowanie wykonywałby polecenia. Ta świadomość była bardzo mocno obecna w nas wszystkich i myślę, że w ludziach Okrągłego Stołu także. Dzisiaj wiemy, że PRL to był kolos na glinianych nogach, że komuniści byli mocni tylko wtedy, gdy mieli za sobą armię sowiecką. Ja mam osobiście żal (trudno mówić o pretensjach), że ci, którzy na początku w 1989 roku przejęli ster państwa, nie poszli zdecydowanie do przodu, że nie podjęli decyzji bardzo istotnych, na przykład bardzo ważnej ustawy

dekomunizacyjnej i lustracyjnej. Byłoby wtedy wszystko załatwione. Komuniści nie mogliby stać na czele struktur gospodarczych, co było dla nich najważniejsze, a tak przecież całą gospodarkę zachowali w ręku. To były błędy Okrągłego Stołu, ale czy był jakiś układ, wspólna zagrywka opozycji z komunistami? Myślę, że nie. Po prostu nie bardzo w to wierzę.

A wśród gorzowskiej opozycji nie zasiadł przy Okrągłym Stole?

– Być może ktoś tak pomyślał: chętnie bym tam posiedział. Ale każdy z nas chętnie by tam posiedział i popatrzył. Trzeba było być realistą. Takich miast jak Gorzów było bardzo dużo. U nas opozycja w stanie wojennym była bardzo mocna (mocniejsza niż społeczeństwo, jak się dzisiaj okazuje), ale nie przypominam sobie, żeby ktoś miał o to pretensje, że nas tam nie ma. Natomiast byli tacy, którzy nie wierzyli w Okrągły Stół, wychodząc z założenia, że w gruncie rzeczy z komunistami w ogóle nie da się rozmawiać, bo nie można im z zasady wierzyć. Byli i tacy, to fakt.

A zatem jaki jest, zdaniem Księdza Prałata, bilans Okrągłego Stołu?

– Wyszło to na plus, chociaż jest też rozczarowaniem. Ale na pewno na plus, bo staliśmy się krajem niepodległym, wolnym, który nie powinien tylko klękać przed Unią Europejską.

ROKITNO

I LUDZIE. Są takie środowiska, dla których sanktuarium Matki Cierpliwie Słuchającej to centrum ich formacji i dom, do którego stale wracają.

tekst i zdjęcia

MAGDALENA KOZIEŁ

mkoziel@goscniedzielny.pl

Czy moglibyśmy sobie wyobrazić naszą diecezję bez Rokitna? Jak wyglądałaby bez sanktuarium Pani Cierpliwie Słuchającej? Do spokojnej małej położonej pośród pól wsi z barokową bazyliką na wzgórzu przybywają tysiące pielgrzymów, którzy szukają tu wytchnienia, pocieszenia i nawrócenia. Jednak dla kilku grup Rokitno to miejsce naprawdę wyjątkowe.

Małżeństwa i rodziny

Ruch Domowy Kościoł w naszej diecezji pierwsze swoje rekolekcje wakacyjne zorganizował w 1978 r. właśnie w Rokitnie. Od tego czasu nieprzerwanie spotykają się tu małżonkowie i rodziny na krótszych rekolekcjach w ciągu roku szkolnego i na dłuższych

KRZYSZTOF KRÓL



Tu jest ich stolica

Na rekolekcje trzeźwościowe przyjeżdżają rodziny z diecezji i z całej Polski



organizowanych podczas wakacji. – Rokitno jest taką naszą kolebką i właściwie wszystko, co ważne dla Domowego Kościoła, tu się zaczęło i nadal tu się dokonuje – mówi ks. Dariusz Orłowski, diecezjalny moderator Ruchu.

Po raz pierwszy z Ruchem właśnie w Rokitnie zetknęli się Włodzimierz i Zofia Sadeccy. Znani zaprosili ich na weekendowe rekolekcje. Było to 17 lat temu. –

Oj, Matka Boża Rokitniańska wtedy mocno zadziałała w naszym życiu – opowiada Zofia Sadecka. – To było dla nas

tak mocne doświadczenie, że nie za bardzo wiedząc, czym jest Domowy Kościół, postanowiliśmy do niego wstąpić i tak zostało do dziś – dodaje. Teraz państwo Sadeccy sami są odpowiedzialni za przygotowywanie oazowych rekolekcji wakacyjnych. W rokitniańskich oazach uczestniczą ludzie nie tylko z diecezji, a nawet nie tylko z Polski, ale także z zagranicy: Francji czy Niemiec. – Rokitno ze swoim spokojem sprzyja zawiązywaniu relacji międzyludzkich, wyciszeniu i nawiązaniu osobistej relacji z Bogiem. Pomaga to uzdrowić rodziny i umocnić więzi małżeńskie – mówi Z. Sadecka. – Bliskość bazyliki z cudownym obrazem to wielki atut. Tu możemy za pośrednictwem

Magdalena Andrys prowadzi śpiewy w czasie rekolekcji KAMUZO

Matki Bożej podziękować Bogu za wszystkie łaski i powierzyć to, co jest dla nas trudne i w czym niedomagamy – przekonuje.

Oazowi muzycy

Młodszy muzycznie utalentowani oazowicze z Ruchu Światło-Życie okrzyknęli Rokitno centrum swoich spotkań. Na KAMUZO, czyli Kurs Animatorów Muzycznych Oazy, przyjeżdżają tutaj już od 27 lat. – Choć w wakacje KAMUZO jest również od jakiegoś czasu organizowane w Głogowie, to nic nie pobije klimatu Rokitna. Ja tu czuję się najlepiej – mówi Magdalena Andrys z Kostrzyna, która na muzyczne rekolekcje do sanktuarium przyjeżdża od siedmiu lat. Przez dwa tygodnie oazowicze uczą się tu, jak poprawnie i pięknie prowadzić śpiewy w czasie liturgii, pracują nad dykcją, emisją głosu, śpiewem wielogłosowym i grą na instrumentach. – Ale to nie tylko spotkanie warsztatowe. Przede wszystkim są to rekolekcje przy boku Matki Cierpliwie Słuchającej, która cierpliwie znosi nasze ćwiczenia i jest dla nas wzorem słuchania – mówi ks. Łukasz Parniewski, odpowiedzialny za diakonię muzyczną Ruchu Światło-Życie, a Magdalena Andrys dodaje: – Te codzienne wieczorne apele, na które się zbieramy przy cudownym obrazie, to dla nas najważniejsza część dnia. Ostatni apel czasem się mocno przedłuża, bo nie możemy skończyć. Wtedy nierzadko pojawiają się łzy.

Wychodzący z nałogu...

O morzu łoż wylanych przed cudownym obrazem w Rokitnie nikt lepiej jednak nie wie od anonimowych alkoholików. W 1989 roku w sanktuarium odbyły się pierwsze rekolekcje trzeźwościowe. Dziś można ich już naliczyć setki. Zjeżdżają tu alkoholicy i ich rodziny, dzieci i młodzież z rodzin dotkniętych alkoholizmem, a także dorosłe dzieci alkoholików. Na dniach skupienia i rekolekcjach spotykają się tutaj także duszpasterze trzeźwości z całego kraju. Do Rokitna w intencji trzeźwości przybywają również pielgrzymki autokarowe i piesze, m.in. z Gorzowa, Dębna, Witnicy, Międzyrzecza, Świebodzina, a nawet z Gryfina czy Szczecina. – Dla nas Rokitno to duchowa stolica trzeźwości i to nie tylko na skalę naszych zachodnich ziem, ale



całej Polski. Byłem świadkiem licznych świadectw ludzi, którzy właśnie tutaj zaczęli trzeźwić i tutaj umacniali swoją trzeźwość. Wielu wróciło do swoich rodzin, do normalnego życia w społeczeństwie i do Kościoła – mówi ks. Henryk Grządko, diecezjalny duszpasterz trzeźwości.

O tym, co się dla wielu dotkniętych chorobą alkoholową dokonuje w Rokitnie, świadczą chociażby krzyże przy jednej z rokitniańskich drózek. Są to znaki podziękowania za wyrwanie z nałogu, zgodę w rodzinie i powrót do wiary. Świadectwa na ten temat przeczytać można także w księgach prośb i podziękowań przechowywanych w archiwum sanktuarium. Działa tu też Ośrodek Pomocy Rodzinie i Osobom Uzależnionym, w którym w każdy weekend od maja

do października udzielana jest pierwsza pomoc psychologiczna i duszpasterska. – W działalność ośrodka zaangażowanych jest około czterdzieści osób, które dzięki profesjonalnemu przygotowaniu i świadectwu własnego życia mogą służyć innym wsparciem – zapewnia ks. Grządko.

... i wielu innych

Rokitno bez rodzin, oazy czy ruchu trzeźwościowego nie wyobraża sobie ks. Tadeusz Kondracki, kustosz sanktuarium. – Są jego stałą częścią, ale przyjeżdża tu też regularnie wiele innych grup, które wybrały sobie Rokitno jako miejsce na swoje rekolekcje. Regularnie odwiedzają nas chociażby siostry Matki Teresy z Kalkuty, które przyjeżdżają do nas ze swoimi bezdomnymi i biednymi – wymienia

– Co roku w Diecezjalnej Pielgrzymce Różańcowej uczestniczą tysiące wiernych.

PONIŻEJ: Diecezjalna Pielgrzymka Rodzin odbywa się w kwietniu. Na zdjęciu: rodziny Marczewskich i Latour z Domowego Kościoła w Gorzowie Wlkp.

kustosz. Ks. Tadeusza cieszą także organizowane w Rokitnie Noce Fatimskie, na które przybywa bardzo wielu pielgrzymów, m.in. z Sulęcina, Gorzowa, Sulechowa, Międzychodu, Rogoźna, a nawet Poznania. – Przez te czuwania coraz bardziej w naszej diecezji rozpowszechnia się duchowość maryjna – mówi ks. Kondracki. O łaskach otrzymanych za pośrednictwem Cierpliwie Słuchającej na pewno zaświadczyć mogą także ci, którzy od lat przyjeżdżają tutaj w czasie diecezjalnych pielgrzymek, i ci, którzy pojawiają się tu anonimowo, z wiarą w dokonujące się w tym miejscu Boże cuda... ■



Odkrywamy Rokitno

Przed 20. rocznicą koronacji cudownego obrazu Matki Bożej Rokitniańskiej co miesiąc w czterech kolejnych odcinkach przybliżamy historię i współczesność Jej sanktuarium.

PANORAMA PARAFII **pw. św. Piotra i Pawła w Kowalowie**

Nawet dziecięce kamyki



ZDJĘCIA KS. TOMASZ GIERASIMCZYK

Spalony i odnowiony kościół. To bodaj **najbardziej znana historia z tej parafii.** I do tego całkiem niedawna.

Kowalów, wieś w gminie Rzepin. O jej dawnych początkach świadczy późnoromański kościół parafialny z XIII w. W 1977 roku erygowano tu parafię. Dziś należą do niej także Serbów, Świniary, Starków i Sułów.

Co upadnie, odbudują

Od 28 lat proboszczem jest tu ks. Wojciech Krajenta. Swą misję zaczął od remontu zabytkowego kościoła parafialnego. W 1989 roku świątynię konsekrował bp Józef Michalik. Siedem lat później stało się nieszczęście. – O czwartej rano zobaczyłem pożar. Wynosiliśmy co się dało. Na szczęście wiele udało się uratować – wspomina proboszcz. Ale dachu już nie było, a reszta nadawała się tylko do kolejnego remontu. – Proszę sobie wyobrazić, że w ciągu dwóch lat kościół został całkowicie odrestaurowany. To dzięki wielkiemu zaangażowaniu ludzi. Nie było nikogo, kto by nie pomagał. Nawet małe dzieci przychodziły i przynosiły po kamyku. Bardzo pomogli nam też mój brat Maciej, który jest inżynierem, i mój przyjaciel Czesław Wierzbicki, a także były wojewoda, choć z innej opcji politycznej, Zbigniew Faliński pochodzący z Radowa, wsi należącej kiedyś do tej parafii – opowiada ks. Krajenta.



– W grupie amarantowej z Rzepina szło w zeszłym roku około **20 pielgrzymów z parafii Kowalów**

POWYŻEJ: Zdjęcia z pożaru i odbudowy do dziś można oglądać w kościele

Ciekawa jest też historia kościołów w Sułowie i Starkowie. – Zostały zburzone za czasów tego parszywego systemu komunistycznego, bo tak to nazywam i się nie wstydzę – mówi ks. Krajenta. – Kościół w Starkowie, najpiękniejszy w okolicy, bezpartonowo wysadzono w powietrze. Pewna kobieta, matka wielu dzieci, weszła nawet do środka, by bronić kościoła. Zagrozili, że wysadzą go razem z nią – opowiada. Dziś na tych samych miejscach parafianie postawili już nowe kościoły.

Pielgrzymka i iskra

Budowa łączy parafię, ale służą temu też inne inicjatywy. Jedną

z nich jest piesza pielgrzymka. Od lat parafianie idą na Jasną Górę z dekanalną grupą amarantową. Kowalowscy pielgrzymi prowadzą później czuwania modlitewne w intencji beatyfikacji Jana Pawła II i bp. Wilhelma Pluty. Młodzież pielgrzymkowa wyjeżdża też na letnie obozy z młodzieżą Uczniowskiego Klubu Sportowego „Iskra”. To inicjatywa parafii i miejscowego Zespołu Szkół. W szkolnej sali gimnastycznej odbywa się także parafialna wigilia z uczniowskimi jasełkami. – To bardzo integruje mieszkańców – mówi katechетка Marlena Adamska.

Ks. Tomasz Gierasimczyk

Zapraszamy na Msze św. niedzielne

Sułów, Starków
– **18.00, 19.00** (sobota)
Kowalów: **8.00, 12.00**
Serbów **9.15**
Świniary **10.30**



Zdaniem proboszcza



– Parafia kiedyś liczyła ponad 2 tys. ludzi, dziś niecałe 1500 osób. Przyczyną tego zmniejszenia

jest m.in. upadek zakładów rolnych i to, że bardzo dużo ludzi wyjechało w poszukiwaniu pracy. Jak wszędzie, tak i tu widać spadek liczby uczestniczących we Mszy św. i w sakramencie pokuty, ale nic złego nie można powiedzieć na temat ludzi. Są zjednoczeni i dbają o kościół. Parafia włącza się też w pieszą pielgrzymkę. Sam byłem na pielgrzymce 27 razy, w tym 15 razy jako szef kwatermistrzostwa i muszę powiedzieć bardzo otwarcie, że wielu sponsorów pielgrzymki pochodzi właśnie z tego dekanatu. Sam, choć zdrowie szwankuje, będę zawsze wspomagał pielgrzymkę. Jest też w parafii duża grupa ministrantów. Osiągają sukcesy w piłkarskich rozgrywkach dekanalnych. W Sułowie, na 202 mieszkańców jest 16 ministrantów. Jeden z nich dopiero skończył... cztery lata. Jestem tu już długo. Choć nie ma idealnych ludzi i ja nie jestem idealny, to mimo wszystko potrafimy się dogadać i zrozumieć. Trzymam się jednej parafii. Starych drzew się nie przesadza.

**ks. dziekan
kan. Wojciech Krajenta**

Urodził się w 1948 roku w Międzyrzeczu. Świecenią kapłańskie przyjął w 1974 roku w Żarach. Był wikariuszem w Zielonej Górze, Witnicy i w Gorzowie Wlkp. Od 1981 r. jest proboszczem w Kowalowie.